

Grażyna Filip, Magdalena Patro-Kucab

Uniwersytet Rzeszowski

OBRAZ SARMATYZMU UTRWALONY W POLSKIEJ LEKSYCE I PRZESTRZENI SPOŁECZNEJ – WYBRANE ZAGADNIENIA I PRZYKŁADY

1. Kulturowe i literackie podłoże polskiego sarmatyzmu

Słowo „Sarmacja” obok określenia „Lechia” wskazywało w polskim piśmiennictwie na Polskę, „Sarmata” zaś oznaczał Polaka. Geneza obu terminów ściśle wiąże się z mitem sarmackim gruntownie zbadanym przed laty przez Tadeusza Mańkowskiego [1946] oraz Tadeusza Ulewicza [1950]. Mit ten uwzględnia zależność Słowian¹ [Maciejewski 1996: 548], w tym Polaków, od starożytnego plemienia Sarmatów, którzy od I w. p.n.e. do IV w. n.e. zamieszkiwali ziemie dzisiejszej Ukrainy. Tego typu teorie powstały za sprawą szesnastowiecznych historyków: Marcina Kromera (*De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, 1555 r.; wersja polska *O pochodzeniu i czynach Polaków ksiąg trzydzieści*, 1611 r.), Macieja Strykowskiego (*Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi*, 1582 r.) oraz Stanisława Sarnickiego (*Annales sive de origine et rebus gestis Polonorum et Lituatorum libri octo*, 1587 r.) [Maciejewski 1974: 14–15]. Teorię tę wzmocniło jeszcze dzieło Marcina Bielskiego (*Kronika polska*, 1597 r.).

W świadomości Polaków mit sarmacki przetrwał do czasów romantyzmu. Wówczas za sprawą historyków Wawrzyńca Surowieckiego [1824] i Joachima Lelewela [1857] został ostatecznie pozbawiony podstaw historycznych, utrzymał się jednak jako ważny element kultury staropolskiej i w taki sposób należy dziś go postrzegać. Swą popularność i długowieczność mit sarmacki zawdzięczał trendom panującym w ówczesnej kulturze europejskiej. W wieku XVII Europa oscylowała w kierunku

¹ Jan Długosz wiązał Polaków i Rusinów z antycznymi Sarmatami. Z kolei Jan Stobnicza (krakowski geograf początku XVI w.) rozszerzał ten związek także na Litwinów, Prusaków i Inflanctyków. Zob. Maciejewski [1996: 548].

mitów i legend, które nadawały splendoru narodowi (stanowi), uszlachetniając tym samym historię państwa².

Słowo „Sarmata” oznaczało zatem przynależność narodową odnoszącą się do trzech nacji: polskiej, litewskiej i ruskiej. W XVII w. pojęcie narodu zaczęto utożsamiać wyłącznie z panującym polonizującym się stanem szlacheckim. Sarmacki mit dodawał splendoru i dostojęństwa za sprawą antycznego rodowodu. Termin ten obok pojęcia „Lechita” oznaczał zarówno Polaka, jak i polskiego szlachcica [Maciejewski 1996: 548].

Z kolei Janusz Maciejewski tłumaczy „sarmatyzm” jako formację kulturową, która występowała w Rzeczypospolitej Obojga Narodów od końca XVI do połowy XVIII w., a jej relikty przetrwały do zmierzchu tego stulecia. W obrębie formacji pozostawała w tym czasie kultura ogółu szlachty, poza jej obszarem znalazł się folklor chłopski [Maciejewski 1996: 548]. Ten kulturowy wzorzec przejmowało także mieszczaństwo.

Kultura sarmacka rozwijała się w trzech fazach. Pierwsza z nich przypada na lata sześćdziesiąte XVI w., czyli czas panowania Zygmunta Augusta (1548–1569), z okresem rozkwitu w czasie władzy Stefana Batorego (1576–1586). Wiek XVII to z kolei okres mesjanistycznego zabarwienia sarmatyzmu z jednoczesną niechęcią wobec cudzoziemszczyzny i cywilizacyjnych wzorców zachodnich. Okres szczytowy sarmatyzmu trwał do około 1696 r. Wówczas doszło do wewnątrzklasowego rozbicia szlachty³, na skutek którego brać szlachecka podzieliła się na zamożną magnaterię, średnią szlachtę i tzw. gołotę. W tym czasie jedność stanu szlacheckiego ograniczała się do hołdowania ziemiańsko-prowincjonalnym ideałom, patriarchyzmowi i przysłowiowej gościnności ziemiańskiej. Integralność tę z czasem zakłóciły materialne dysproporcje, dlatego w początkach XVIII w. w Polsce władzy *de facto* nie sprawował ani król, ani szlachta, ale oligarchowie magnaccy [Żukowska 2004: 74–75].

Na czasy saskie przypada zmierzch kultury sarmackiej. Światopogląd ogółu szlachty charakteryzuje w tym okresie ksenofobia, brak subordynacji wobec prawa, warcholstwo, pogłębia się decentralizacja władzy państwowej i rozkwita w pełni „złota szlachecka wolność” [Ulewicz 1950: 336–337]. Wówczas na arenę polityczno-społeczną oraz kulturalną wkroczył oświeceni ze swoim programem naprawy Rzeczypospolitej.

Obserwujemy zatem wieloznaczny obraz kultury sarmackiej, która obejmuje różnorodne elementy, często wzajemnie sprzeczne, nawet się wykluczające. Obraz ten znalazł poświadczenie w pracach badaczy zjawiska, np. J. Maciejewskiego, który spogląda na formację z perspektywy ludzi oświecenia, lub Krzysztofa Koehlera widzącego w sarmatyzmie dziedzictwo warte przywołania i zrozumienia [Koehler 1995: 96], spuściznę zbudowaną na filarze wielkiej tradycji historycznej

² Por. też Żukowska [2004: 72].

³ Na temat degradacji ideału równości pisze Beauvois [2011: 121–140].

(Chocim, Jasna Góra, Wiedeń) oraz fundamencie narodowym (z religijnością na czele). Jego zdaniem do końca XVII w. sarmatyzm zakończył w Europie swoją misję, a wraz z przyjsciem oświeconych nastąpiło spaczenie tej kultury [Koehler 2002: 6], stąd w sarmackości szesnastego i siedemnastego stulecia widzi Koehler kulturę wysoką [Wdowik 2011: 231–250].

Obserwując kolejne fazy rozwoju sarmatyzmu, zauważamy, że od początku jego istnienia nie oznaczał on zwyrodniałej ideologii, mentalności czy stylu życia szlachty. Mówiąc o nim, powinniśmy także unikać zarówno przesadnych apologii, jak i potępień. Sarmatyzm powstał w kraju o ustroju politycznym szlachecko-republikańskim, rozwinął się na podwójnym styku kultur: katolickiego Zachodu i prawosławnego Wschodu Europy, ale także na zetknięciu się chrześcijaństwa i muzułmańskiego Orientu⁴. Nachylenie kulturowych zainteresowań zmierzało jednak zdecydowanie ku Wschodowi, raczej przy niechęci wobec Zachodu⁵.

Kolejnym fazom rozwoju kultury sarmackiej towarzyszy kształtowanie się wzorców zachowań. Modelowy wręcz wzór bohatera to Sarmata-rycerz (model Cyncynatusa) oraz Sarmata-republikanin (model Katona)⁶. Do wartości wyznaczających ten wzór postępowania należą: patriotyzm, przywiązanie do rodzimjej tradycji, religii i republikańskiej wolności, gotowość do poświęcenia życia w obronie ojczyzny oraz rycerski honor. Z pewnością z modelem rycerza łączy się idea, która odnosiła się do Polski jako przedmurza chrześcijaństwa (*antemurale christianitatis*⁷). Jej dziejową misją było stawienie skutecznego oporu potędze tureckiej oraz islamowi [myśl obecna w siedemnastowiecznej literaturze – Wacław Potocki, *Wojna chocimska* (1670 r.) czy Wespazjan Kochowski, *Psalmodia polska* (1695 r.)]. Wypada również podkreślić sarmacki paradoks – z jednej strony Sarmaci walczyli z wojskami tatarsko-tureckimi, z drugiej zaś przejmowali od Turków modę orientalną w stroju (żupany, kontusze, szerokie pasy) i uzbrojeniu (karaceny, sajdaki, kindżały, czekany) oraz zapożyczali słowa z języka tureckiego [Maślanka 2004: 4–5].

Sarmatom szczególnie bliski był także wzorzec agrarny. Widzieli oni świat w wymiarze wiejskim. Idealem z jednej strony była dostatecznie duża wieś, która zapewniała gospodarczą niezależność jej posiadaczowi, z drugiej zaś na tyle mała, aby właściciel mógł nią zarządzać, tym samym unikać pokus, które przynosi bogactwo i próżnowanie. Z taką formą życia wiązała się również apologia umiaru nie tylko w gromadzeniu majątku i urzędów, lecz także w zakresie dociekań umysłu ludzkiego.

W życiu szlachcic politykował i bawił się. Jako *homo ludens* wysoko rozwinął kulturę zabawy, na którą składały się biesiady, polowania, kuligi. Stał

⁴ Na ten temat zob. Reychman [1964].

⁵ Por. na temat sarmatyzmu uwagi Maliszewskiego [2004: 56–64].

⁶ Na temat ziemiańsko rycerskiego stylu życia zob. Nowicka-Jezowa [2009–2011: 235–287].

⁷ Zob. na ten temat Tazbir [1987].

się też wytwórcą sztuki, jak choćby tańców (polonez, mazur) czy literackiej humorystyki (facecje). Nie można tu także zapomnieć o wysokiej pozycji, jaką w tym środowisku zajmowała kultura żywego słowa, czyli gawędziarstwo (teatr jednego aktora). Szlachcic w roli *homo politicus* chętnie brał udział w sprawach publicznych, „kreskował” (głosował), sejmikował, rozprawiał o potrzebach Rzeczypospolitej, perorował (wygłaszał mowy) na różnych zgromadzeniach. A że przy tym wszystkim władza centralna zdawała się być iluzoryczna, rola wolności zaś kultowa, rozwój indywidualizmu wciąż narastał. Pojawiła się niechęć do subordynacji, zbytnia pobłażliwość dla własnych namiętności i skłonność do warcholstwa. Zaczynała ujawniać się wewnętrzna autonomiczność na czele z wyróżniającym szlachcica polskiego przywilejem *neminem captivabimus* („nikogo nie uwięzimy bez wyroku sądowego”) – Sarmata, chcąc zabezpieczyć się przed gwałtem, miał nieskrępowane prawo do zadawania go innym (popularność zajazdów czy *liberum veto*). Aby podkreślić z kolei braterską równość, rodził się sarmacki gest wyrażający się w lekceważeniu dóbr materialnych, w rozrzutności, w praktyce obecne do dziś „zastaw się, a postaw się”. Radość życia zakłócały jednak wizje wanitatywne wypełniające wnętrza kościołów: obrazowały one znikomość, triumf śmierci czy Sąd Ostateczny. Wszystko razem daje obraz kultury pełnej paradoksów i kontrastów.

Wewnętrzne sprzeczności sarmatyzmu oraz poczucie kryzysu narastające od końca wieku XVII sprawiły, że jego podstawy zachwiały się i rozpoczęło się odrzucanie jego struktury. W ten sposób zaczęła się torować droga ku oświeceniu. Literacką manifestacją tego zjawiska były *Moralia* Wacława Potockiego (1688 r.) oraz *De vanitate consiliorum* Stanisława Herakliusza Lubomirskiego (1699 r.). Autorzy uświadamiali Polakom sprzeczności ustroju republikańskiego, upadek międzynarodowego prestiżu Polski, pozorność szlacheckiej demokracji i równości. Obok wyżej wskazanych literackich postaw niewiary i pesymizmu w możliwości skutecznego działania obserwujemy także próby aktywności reformatorskiej (Stanisław Leszczyński, *Głos wolny*, wyd. ok. 1743 r.). Tenże reformator, wychowany co prawda w kulturze sarmackiej, w wieku dojrzałym dokonał jej przewartościowania. Z czasem w poczet reorganizatorów wchodzi kolejne pokolenie z Czartoryskimi i Stanisławem Konarskim na czele [Maciejewski 1996: 552–553]. Pierwszą grupę oświeceniową tworzyli głównie magnaci i reprezentanci środowisk kościelnych (Stanisław August Poniatowski, Adam Kazimierz Czartoryski czy Ignacy Krasicki). Była to zatem grupa hermetyczna i elitarna, początkowo zainteresowana jedynie wzmocnieniem władzy centralnej, ale tylko w wypadku uzyskania jej dla siebie. Oświecanie mas szlacheckich pozostawiano na 2. połowę XVIII w. Wówczas obserwujemy zaangażowanie „Monitora”, teatru (głównie komedie Franciszka Bohomolca) i poezji (przede wszystkim działalność I. Krasickiego). Doszło do zderzenia reformatorów z opozycjonistami odwołującymi się do sarmackiej mentalności szlachty i jej wolnościowych ideałów. W konse-

kwencji idee oświecenia zostały zaakceptowane przez średnią i drobną szlachtę w pokoleniu Franciszka Salezego Jezierskiego (1740–1791) czy Józefa Wybickiego (1747–1822), zatem już po pierwszym rozbiórze Polski. Należy jednak pamiętać, że relikty sarmatyzmu w starszym pokoleniu szlachty prowincjonalnej dotrwały do końca osiemnastego stulecia.

Przypominając szlacheckich reprezentantów wykreowanych przez twórców literatury, sięgamy po reprezentatywne komedie oświeceniowe, w nich bowiem najpełniej zostali odmalowani typowi zwolennicy kultury sarmackiej zasiedlający ówczesne dworki. Mimo niekiedy literackiego przejaskrawienia ich portrety to doskonale malowidło obyczajowe z czasów Stanisława Augusta, „są tak żywe, tak plastyczne, jakbyśmy oryginały mieli przed sobą” [Grzeszczuk 1962: XXI]. Ich wartość i trwałość literacka wynika ze znacznego dopuszczenia do głosu realiów epoki, realiów obyczajowych i językowych.

Rozpocznijmy od przedstawienia Staruszkiewicza – postaci wykreowanej na potrzeby komedii *Malżeństwo z kalendarza* Franciszka Bohomolca (1766 r.). Komediodopisarz, próbując usprawiedliwić się przed antagonistami, już we wstępie ustosunkowuje się do ewentualnych zarzutów o ośmieszanie rodaków, z których większa część podzielała przecież poglądy staroświeckie:

W każdym kraju są ludzie i źli, i poczciwi; i głupi, i mądrzy; i grubianie i obyczajni. W każdym kraju są takie przywary, które komedia może podać w pośmiewisko, aby je słuchacze sobie obrzydli. [...] Ten albowiem jest jedyny cel komedii, aby żartując z tego, co jest naganne, odrażała drugich od tego umysły; która komedia do tego celu nie zmierza, nie może się nazwać komedią [Bohomolec 1959: 11].

Zdaniem Bohomolca polska prowincja gromadziła sporo takich Staruszkiewiczów, którzy odlegli są od nowoczesności i współczesnych przekonań. Tym samym pisarz skierował ostrze krytyki w narodową tradycję. Bohomolec poddał ocenie szlachcica, jego zabobonność i ciemnotę rozumu, a co najważniejsze, „ośmielił się wypowiedzieć, że bardzo blisko szlachty, prawie na równi z nią, stoi stan, o którym ona słyszeć nie chce – a jest to stan mieszczański” [Bełcikowski 1885: 411]. Powyższe spostrzeżenia Adama Bełcikowskiego podkreślają lekceważący stosunek szlachty wobec innych warstw społecznych, przekonują o tym, że szlachta nie chciała dzielić się przywilejami z ludźmi niższego stanu. W podobny sposób szlachta sarmacka traktowała obcokrajowców. W obliczu problemu ksenofobii stawia nas właśnie Bohomolec. Dodajmy, że w takiej służbie wystąpił także „Monitor”. W 36. numerze pisma Krasicki wydał artykuł *O potrzebie ludu w kraju* [Krasicki 1765: 276–282]. Autor artykułu wyraża w nim konieczność sprowadzenia cudzoziemców do Polski, by zapewnić naszemu krajowi armię specjalistów, których nie znajdował wśród szlachty. Szlachta była temu oczywiście przeciwna, obawiała się konkurencji, poza tym uderzało to w jej sarmacką godność.

Wspomniany Bohomolec w swej komedii trafnie i dogłębnie zbadał zjawisko cudzoziemszczyzny [Klimowicz 1998: 105–107]⁸. Staruszkiewicz, szlachcic starej daty, sprzeciwia się małżeństwu córki z Ernestem tylko dlatego, że ten jest cudzoziemcem. Przyszły zięć to majątny pułkownik wojsk polskich, tyle że niemieckiego pochodzenia. Oto fragmenty, które odzwierciedlają przekonania Staruszkiewicza wobec Niemców (cudzoziemców, zła):

Staruszkiewicz: *Cudzoziemiec a szlachcic! Cha, cha, cha.*

Agata: *Albo to i cudzoziemcy nie mają szlachty?*

Staruszkiewicz: *Jakie ich szlachectwo! Chłopi wszystko* [Bohomolec 1960: 21].

Bywalska: *Albo to nie ma między Niemcami szlachty?*

Staruszkiewicz: *Może i są. Ale jakie to ich szlachectwo? Polskie szlachectwo grunt, to prawdziwe szlachectwo* [Bohomolec 1960: 61].

Staruszkiewicz: *Oni i wiarę tu nie bawiąc wykorzenią.*

Ernest: *Ale ja jestem katolik, mości dobrodzieju.*

Staruszkiewicz: *Waszmość pan katolik? Niemiec a katolik?*

Ernest: *Albo to w Niemczech nie ma katolików?*

Staruszkiewicz: *Cha, cha, cha! Niemiec a katolik. [...] Ja nie dziecię jestem, mospanie, znam się dobrze na wierze. Inna jest wiara katolicka, a inna niemiecka* [Bohomolec 1960: 53–54].

Bywalska: *My, cokolwiek poloru mamy, im winniśmy.*

Staruszkiewicz: *Nieprawda.*

Bywalska: *Oni to i nauki wprowadzili.*

Staruszkiewicz: *Nieprawda [...]*

Bywalska: *Im nawet i samą wiarę winniśmy.*

Staruszkiewicz: *Co? Wiarę? A już to bluźnierstwo!*

Bywalska: *A któż był święty Wojciech, jeśli nie cudzoziemiec?*

Staruszkiewicz: *Święty Wojciech, cudzoziemiec, cha, cha! Święty, a cudzoziemiec, pięknie! Ja z waszmość panią i gadać więcej nie mogę, bo widzę oczywiście, że jesteście i sama cudzoziemską wiarą skażona* [Bohomolec 1960: 65].

Powyższe rozmowy uzmysławiają czytelnikowi komedii prawdę, że nie było możliwe małżeństwo polskiej szlachcianki z choćby najlepiej urodzonym cudzoziemcem. Powód niezgody na ślub z Ernestem Staruszkiewicz tłumaczy córce następująco:

Widzisz tedy, moja córko, że nie mogę cię wydać za niego, bobyś straciła szlachectwo. [...] Byłaby to hańba dla całego Staruszkiewiczów domu [Bohomolec 1960: 31–32].

Zaściankowość sarmaty, jego prymitywne spojrzenie na ludzi innego pokroju niż on sam, nie pozwala mu na odejście od własnych przekonań uwarunkowanych ogólnymi zasadami warstwy szlacheckiej.

Szlachectwo było traktowane jako wartość niemal mistyczna, oparta na lepszym biologicznie pochodzeniu. Wierzone w dziedziczenie zalet ciała, umysłu i charakteru. Zapewniało ono wyższość społeczno-polityczną, ale i etyczną nad resztą społeczeństwa. Stąd deprecjonowano mieszczan parających się kupiec-

⁸ Na temat ksenofobii zob. Tazbir [1986: 51].

twem, oskarżając ich o kręctwo, zdzierstwo i złodziejstwo. Cały katalog wad przypisywano chłopom [Tazbir 1986: 21]. Warto przypomnieć, że do wieku XVIII nie wystarczało szlachcie jedynie dziedzictwo krwi, o prawdziwym szlacheństwie świadczyły cnoty i męstwo sprzężone z rzetelnym wypełnianiem obowiązków wobec ojczyzny, Kościoła i własnego stanu [Tazbir 1986: 48].

Poza szlacheństwem intrygującą kwestią poruszoną w komedii Bohomolca jest „kalendarz” oraz sny niosące metaforyczną „prawdę”. Staruszkiewicz żyje w przekonaniu, że

dziś jest najlepszy dzień do brania ślubu. Kiedy nie wierzysz, obacz. Czytaj, patrz, co o dniu dzisiejszym kalendarz pisze: „Dziś dobrze jest brać ślub, kto chce mieć małżeństwo pomyślne i dzieci piękne”. Widzisz, drugiego dnia takiego w całym kalendarzu nie znajdziesz [Bohomolec 1960: 25–26].

Danuta Kowalewska tłumaczy to szlacheckie uzależnienie się od porad zawartych w wydawanych powszechnie kalendarzach, które wyznaczały rytm życia przeciętnego szlachcica. Z almanachem w ręku planował on codzienne czynności, ale także przyszłość swoich dzieci. W swojej biblioteczkę Staruszkiewicz miał przecież kilkanaście kalendarzy z lat ubiegłych. Zaznajomiony z literaturą kalendarzową czytelnik wiedział, że najlepszy do zawierania małżeństw jest okres dominacji Wenery. Dobrze nowożeńcom wróżyła koniunkcja Wenus z Księżycem, Merkurem lub Słońcem. Miłość cielesna także była zdeterminowana prawami wszechświata, życie miłosne ludzi zależało od układu planet w momencie ich narodzin. Chłód cechował urodzonych pod Marsem i Saturnem, zaś gorący temperament urodzonych pod Wenus, w kalendarzach wskazywano nawet właściwe dni do podejmowania czynności seksualnych [Kowalewska 2009: 299].

Zatem Eliza – według woli ojcowskiego kalendarza – koniecznie musiała wyjść za mąż tego konkretnego dnia. Dobrochna Ratajczakowa, przypisując Staruszkiewiczowi rolę ojca tyrana, wskazuje dobitnie na patriarchalizm obecny w rodzinach sarmackich. Problem ten dokładnie omawia w swojej książce Paweł Kaczyński [2009: 41–58]. To ojciec decyduje o całym życiu swej córki, nie jest ważna jej miłość, liczą się pozory. Cudzoziemiec to cudzoziemiec, a Polak to Polak, nawet gdy Marnotrawski okazuje się pospolicym utracjuszem. Ale to tylko on sprawi, że córka nie straci szlacheństwa, a Staruszkiewicz będzie miał reprezentanta na sejmiku. Ojciec Elizy wciąż wspomina o szlacheckich zwyczajach, nie potrzebuje zmian i „nowości”, zresztą przeciwko nim nieustannie występuje.

Najpełniej krytyka sarmackich wynaturzeń dokonuje się w *Sarmatyzmie* Franciszka Zabłockiego (1784 r.). Przedstawiając spór pomiędzy Markiem Guronosem a Janem Chrzycielem Żegotą, komediopisarz prezentuje pełen katalog sarmackich przywar⁹. Poprzez samo nazwanie postaci pisarz uwydatnia pychę oraz porywczosć

⁹ Wszystkie cechy szlacheckiego sarmaty wypunktował Gracjan Piotrowski w satyrze pt. *Na chwalcę próżnego dawnego gustu nauk, potępiającego lepszy gust i oświecenie wieku teraźniejszego*. Zob. na ten temat Kufel [2009: 47–48].

charakterów polskich, na które już w XVII w. zwracał uwagę bawiący w Polsce Georg Friedrich Freiherr zu Eulenburg (1654–1655) [Loew 2011: 91].

W komedii Zabłockiego źródło sporu jest aż nazbyt blahe – „podsiadywanie” w kościelnej ławce żony Guronosa, Ryksy, przez jej rywalkę z domu Żegotów oraz długo trwające procesy o pola przylegające do majątków obydwu antagonistów. Zostajemy przeniesieni – jak twierdzi Mieczysław Klimowicz [1998: 246] – w realia obyczajowe polskiego zaścianka odmalowane żywo, z farsowym zacięciem. Zabłocki kolejno przybliży szlachecką megalomanię (wywodząc dawność rodu Guronosa od Fabiusza, V w. p. n. e.), zawadiactwo, skłonności do burd, pieniactwa czy pijaństwa [Zabłocki 2002: 9].

I tak porywczość i rodową dumę obnaża trybunalczyk¹⁰ Skarbimir, który uważa:

A to horda
Tatarska te wieśniaki, co słowo: do korda*! (*szabla)
Obywatele tacy, nie gorsiz od dziczy [...]
Głupstwo samo i upór! Panie! Nie karzże mię,
Ale to diabłów z piekła, nie ludzi jest plemię! [...]
Tak mało szlachetności, a tak wiele dumy! [Zabłocki 2002: 17–18]

Służąca Agatka z kolei kreśli aparycję postaci o cechach typowych dla przedstawicieli prezentowanej formacji:

Kto ich zna! Posowiste* miny, (*groźne)
Jak pan, pasy pod brzuchem, kozackie czubrzyny*. (*czupryny)
Szabliska z temblakami długimi, jak lice*, (*lejce)
Pistolety na smyczach, w tasakach* króciice**. (*pas, **krótka strzelba)
Sama nie wiem, skąd do nas ta złata się szuja [Zabłocki 2002: 30].

Jak powszechnie wiadomo, w XVIII w. Europę na dobre zdominował modny francuski fraczek. W Polsce także noszony już od ok. 1760 r. Rywalizował jednak z kontuszem zarówno w życiu, jak i na scenie [Raszewski 1963: 295–346].

Bystra służąca kpi także z nadmiernego pijaństwa szlachty („Śmiać mi się chce, gdy się to plugastwo popije: Jeden kwiczy pod ławą, drugi w grubie* wyje” [Zabłocki 2002: 32]; *otwór pieca kuchennego). Pijaństwo, na temat którego szczególnie złośliwie wypowiadali się cudzoziemcy [Tazbir 1986: 10], ściśle przynależy do kultury sarmackiej:

W obyczajowości polskiej wytworzyła się swoista kultura picia alkoholu, która polegała nie tylko na piciu, lecz także na kultuwowaniu rozmaitych tradycji, zwyczajów itd. Znalazło to odbicie zarówno w istnieniu szerokiego asortymentu trunków, jak również i w wytworzeniu się bogatego słownictwa bachicznego, interesującej twórczości literackiej oraz w licznych, niezwykle bogatych zwyczajach bachicznych. Umiarkowane, w oczach ówczesnych, „uciechy z Bachusem” były nie tylko tolerowane, lecz wręcz zalecane, a czasem nawet gloryfikowane. [...] Z zasady nie przepuszczano

¹⁰ Trybunalczyk – członek trybunału, najwyższej władzy sądowniczej w Rzeczypospolitej.

żadnej okazji. Rano pito wódkę dla zdrowia, na rozgrzewkę i dla nabrania apetytu. Po śniadaniu przysiadano się do gąsiora. Przyszedł obiad, więc należało go odpowiednio „rozcieńczyć”. Przed spaniem trzeba było znowu wypić solidną porcję „do poduszki”, takie wieczorne picie zwano „szlaftrunk”. Innych hamulców w pijaństwie, jak tylko możliwości finansowe i stopień wytrzymałości organizmu, przeważnie nie znano. [...] Można więc było pić codziennie, pić od święta, pić samemu lub pić w kompanii. Nikt się tym nie gorszył, nikt nie przeszkadzał [...]. Wierząc w lecznicze właściwości wódki czy piwa, pito je profilaktycznie, a jeśli pojawiła się choroba, to stanowiła ona znakomity pretekst do regularnej wręcz pijatyki [...]. Każdemu sejmikowi, sejmowi, nawet elekcyjnemu, zjazdowi trybunału towarzyszyło olbrzymie pijaństwo. Całkowita trzeźwość przy załatwianiu spraw publicznych uchodziła za niebywałą, wręcz kompromitującą. Alkohol musiał pieczętować wszelkie związki, aliance, sprzysiężenia, musiał mobilizować do walki z przeciwnikiem politycznym. [...] Pijaństwo uważane było przez dygnitarzy wprost za jeden z obowiązków służbowych [Kuchowicz 1976: 61, 83–84, 87].

Mimo licznych negatywnych przykładów komedia Zabłockiego nie przybliżyła jedynie szlacheckich wynaturzeń. Teresa Kostkiewiczowa, podążając za ustaleniami Tadeusza Witczaka [2000: 115–126], zauważa, że wieś w komedii Zabłockiego zamieszkują także wykształceni i „normalnie” myślący ludzie (pokroju Radomira czy Skarbimira), dzięki którym kierowanych rodową pychą i skłóconych sąsiadów stać na rozsądny odruch zgody [Kostkiewiczowa 2002: 67].

Tego optymizmu nie brakuje także autorowi *Sarmatyzmu*, który ustami Skarbimira wypowiada znamienne słowa:

To, to
Narodową Polaków starych było cnotą;
Ona przewodniczyła ich męstwu, ich radom,
Czas dalszy zniósł ją, nowym dawszy miejsce wadom,
Lecz je przemilczam, abym serc tkliwych nie ranił,
Że tam, gdzie żal ma tylko miejsce, późno ganił.
Chcę się raczej spodziewać, niebo ziść nadzieje,
Że nam zamierzchłe słońce jeszcze zajaśnieje [Zabłocki 2002: 8].

Zabłocki poddał krytyce swoich bohaterów, ale jednocześnie zauważył, że szlacheckie wady spowodowane są odejściem od tradycji, porzuceniem obyczajów przodków i cnót. Oznacza to, że sarmatyzm w pierwszej fazie swego istnienia nie tylko wyróżniał naszych rodaków na tle pozostałych mieszkańców Europy, ale jego przywrócenie w klasycznym kształcie może stać się drogą naprawy i nawrócenia zdeprawowanej szlachty. Wspólna tradycja chrześcijańska i starożytna tradycja grecko-rzymska kształtowały bowiem świadomość europejską, natomiast rodzimość pozwalała utrzymać własną tożsamość.

Na koniec tej części rozważań można by zadać sobie jeszcze pytanie, jak wiele wspólnego mamy z sarmatami. Maciej Górny wymienia układy klientalne, które tworzą się pod każdą szerokością geograficzną tam, gdzie jakiś patron uzyskuje lojalność i przywiązanie w zamian za udzielanie części swojej potęgi. Współcześnie dostrzegamy także decentralizację władzy przejmowanej przez lokalne

elity. Polskie życie publiczne wykazuje zatem pewne podobieństwa do zjawisk, jakie występowały w pierwszej Rzeczypospolitej. Analogie z dawnym światem dostrzeżemy również poza życiem politycznym. Jakże często starsze pokolenie Polaków odwołuje się do wątku swojskości, wykazując nieufność do „zepsutego” i „rozwiązłego” seksualnie i intelektualnie Zachodu [Górny 2004: 116–119]. Dziś w dobie powszechnej wśród młodego pokolenia emigracji większość musi po swojemu zaakceptować własną polskość, która uwidacznia się w kontaktach z innymi ludźmi – przyczynę kompleksów lub wyróżnik. Nie znaczy to, że mamy lansować sarmacką prowincję – ostentacyjnie chrześcijańską i rodzinną, partykularną, zhomogenizowaną, więc nie mniejszościową. Na podkreślenie zasługuje wciąż obecna kultura stołu łącząca pokolenia z okazji świąt i imienin; stołu, który łączy rodzinę i znajomych, przy którym nieustannie trwa kultura rozmowy. Pozytywnym znakiem tamtej kultury jest także dom w przeciwieństwie do bloków posadowiony nisko, blisko ziemi, sprzyjający naturalnemu sposobowi życia, wśród roślin i zwierząt. Wciąż sporo w nas wynaturzeń sarmackich, na co stosunkowo niedawno zwracał uwagę J. Tazbir [Tazbir 2008: 5–6]. Coraz częściej jednak czujemy się Europejczykami o wspólnych korzeniach, nie zapominając przy tym o naznaczeniu narodowym indywidualizmem, który bądź zadziwia, bądź bawi cudzoziemców.

2. Obraz sarmatyzmu utrwalony w polskiej leksyce i przestrzeni społecznej – wybrane przykłady

Przedmiot tej części rozważań sytuujemy w obrębie zagadnień z zakresu socjologii i psychologii języka ściśle powiązanych z metodami językowych badań kognitywnych, w których podkreślana jest rola punktu widzenia nadawcy komunikatu i perspektywy jego odbioru [Bartmiński 1999]¹¹. Z kolei przestrzeń społeczną rozumiemy za Kwiryną Handke „jako nieformalny system kulturowy stanowiący obszar działań i zachowań ludzi na określonym miejscu realnej przestrzeni geograficznej i topograficznej¹². Język przez konkretne znaki jest integralnym komponentem strukturalnym przestrzeni społecznej, w której odgrywa dwojaką rolę. Z jednej strony odzwierciedla sposób widzenia otaczającego świata przez społeczność danego miejsca, a z drugiej stanowi pomoc i główne narzędzie w kreowaniu tej przestrzeni” [Handke 2009: 48]. Przyjmując takie założenie, zawężamy

¹¹ Jerzy Bartmiński definiuje punkt widzenia jako czynnik podmiotowo-kulturowy decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie. Z kolei perspektywę rozumie jako zespół właściwości struktury semantycznej słów będący rezultatem punktu widzenia [Bartmiński 1999: 105–106].

¹² Wyróżnienie to stosujemy w celu doprecyzowania zakresu podjętych rozważań ze względu na globalny charakter współczesnej komunikacji, która za pomocą Internetu przekracza przestrzeń społeczną wyznaczoną granicami geograficznymi.

strukturę przestrzeni geograficznej do terytorium współczesnej Polski, do przyjętej tu symboliki kulturowej oraz skodyfikowanego zasobu leksykalnego polszczyzny bezpośrednio związanego z pojęciem sarmatyzmu. Analizie poddajemy trzy reprezentatywne leksemy należące do tego samego pola znaczeniowego: *Sarmata*, *sarmacki* i *sarmatyzm*. Zgodnie z ujęciem kognitywnym wyrazy te traktujemy jako jednostki leksykalne, dla których integralnym składnikiem są konotacje i asocjacje pozajęzykowe¹³.

Wymienione hasła są odnotowane w większości polskich opracowań leksykograficznych. Znaczeniowe definicje tych wyrazów są więc dostępne dla współczesnych użytkowników polszczyzny i tylko od ich zróżnicowanych potrzeb i sposobów pozyskiwania lub weryfikacji wiedzy zależy, z jakich słowników lub leksykonów skorzystają. Warto w tym miejscu przypomnieć opinię Stanisława Urbańczyka, który podkreślał rolę słowników w procesie kształcenia i rozwoju kulturalnego, twierdząc, że są one nieodłącznym komponentem pozyskiwania wiedzy zarówno na temat języków obcych, jak i języka oraz literatury ojczystej [Urbańczyk 1991: 7]. Za podstawę materiałową prowadzonych analiz przyjmujemy wybrane polskie słowniki językowe i rzeczowe/encyklopedyczne, w których podane jest znaczenie leksemów *Sarmata*, *sarmacki* i *sarmatyzm*, przy czym semantyczny aspekt może być w nich podstawowym elementem hasła lub jedynie pomocniczym, jak w słowniku etymologicznym¹⁴. Są to następujące opracowania wydane drukiem: *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego [1855, 1859], *Słownik etymologiczny języka polskiego* Aleksandra Brücknera [1927]¹⁵, *Słownik języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka [1989], *Wielki słownik języka polskiego* pod redakcją Edwarda Polańskiego [2012], *Słownik mitów i tradycji kultury* Władysława Kopalińskiego [1985]; wersje elektroniczne słowników lub słowniki dostępne na stronach internetowych: *Słownik języka polskiego PWN* (sjp.pwn.pl); *Wikisłownik* (pl.wiktionary.org) oraz *Wikipedia, wolna encyklopedia* (pl.wikipedia.org)¹⁶.

Rok wydania, adres czytelniczy, charakter badanych źródeł, sposób publikacji (druk lub internet), a także łatwość dostępu powodują, że wyjaśnienia tych samych leksemów w poszczególnych słownikach różnią się od siebie zarówno ze względu na formę definicji znaczeniowych, jak i rodzaj zawartej w nich treści. Ze względu na te czynniki w strukturze haseł można wyodrębnić część informacyjną oraz leksykalne wykładniki wartościowania, które przez przypisane im konotacje

¹³ Por. artykuły na temat konotacji i asocjacji leksykalnych zawarte w publikacji pod red. Jerzego Bartmińskiego [1988].

¹⁴ Podział słowników stosujemy za S. Urbańczykiem [1991].

¹⁵ Analizowane hasła nie mają adnotacji w *Wielkim słowniku etymologiczno-historycznym języka polskiego* K. Długosz-Kurczabowej [2008] ani też w *Słowniku języka polskiego* W. Borysia [2010].

¹⁶ Ostatnie wejścia z 28 kwietnia 2013 r.

i asocjacje kształtują perspektywę odbioru i wpływają na utrwalanie się językowego obrazu sarmatyzmu.

Część informacyjna jest obligatoryjną cechą wszystkich omawianych słowników, obejmuje znaczenie realne leksemów oraz kontekst wyjaśniający, np. w różnym wymiarze podawane wiadomości historyczno-społeczne. Najstarszym, a zarazem najbliższym chronologicznie epoce sarmatyzmu słownikiem jest opracowanie S.B. Lindego. Leksykograf przytacza w nim, za kronikami z XVI w., historyczny podział Sarmacji na tatarską/azjatycką na wschodnim brzegu Donu i Wołgi zamieszkałą przez Tatarów Zawołańskich oraz Sarmację europejską reprezentowaną przez Polaków, Rusinów, Litwinów, Mazurów, Prusaków, Pomorzan, Inflanctyżków, Moskwiczów, Gotów, Alanów, Wołoszy i Tatarów z zachodniego brzegu Donu. W strukturze hasła wyodrębniony jest też drugi aspekt semantyczny opatrzony kwalifikatorem *poetycki*, zilustrowany przykładami użycia w publicystyce i literaturze XVIII w. [SBL5: 220]. Z kolei w słowniku etymologicznym A. Brücknera pod hasłem *Sarmata*, *sarmacki*, *sarmatyzm* podane jest znaczenie oraz geneza wyrazu derywowanego od pierwotnego *Sauromata*, a także historyczna motywacja nazwy pochodzącej od irańskiego ludu koczowniczego przybyłego z Donu w III w. p.n.e., sąsiadującego ze Scytami. Wymienione są tu również miana sarmackich plemion: *Jazygowie* ‘nieznużeni’; *Alani-Jasy* ‘targ alański’ i *Roksolanie* jako przodkowie Słowian [SEJP: 482]. Odniesienie do przytoczonych źródeł leksykograficznych stanowią wiadomości podane przez Władysława Kopalińskiego w *Słowniku mitów i tradycji kultury*. Autor przypomina genezę sarmatyzmu opartą na tezie szesnastowiecznych kronikarzy Miechowity i Bielskiego, jednak zasadniczą część rozbudowanego hasła poświęca krytycznej charakterystyce samej ideologii [SM: 1037].

Definicje zamieszczone w słowniku języka polskiego pod redakcją M. Szymczaka z 1989 r. oraz w słowniku redagowanym przez E. Polańskiego z 2012 r. są analogiczne ze względu na kondensację informacji. Zgodnie z nimi *Sarmata* to ‘polski szlachcic wywodzący swe pochodzenie od starożytnych plemion, przywiązany do dawnych obyczajów’ [WSJP: 741], także ‘Polak starej daty, hołdujący starszlacheckim obyczajom i poglądom’ (SJP: 181); *sarmacki* to ‘mający cechy Sarmaty – szlachcica, właściwy Sarmacie’ lub ‘właściwy dla staropolskiej kultury szlacheckiej, hołdujący starszlacheckim obyczajom’ [WSJP: 741]; a *sarmatyzm* był ‘formacją kulturową powstałą w wyniku przekonania o pochodzeniu polskiej szlachty od starożytnego plemienia Sarmatów’ [WSJP: 741], również to ‘styl życia, obyczaje, ideologia, polskiej szlachty XVII i XVIII w., będące wyrazem tradycjonalizmu, konserwatyzmu, zacofania; starszlachecka rubasność, prostota, krewkość’ [SJP: 181]. Najkrótsze wyjaśnienia podane są w elektronicznej wersji słownika PWN powszechnie dostępnej na stronie internetowej. Pozbawione wykładników wartościowania lakoniczne definicje pełnią wyłącznie funkcję informacyjną: *Sarmata* to po prostu ‘szlachcic polski, zwłaszcza z XVII i XVIII w. hołdujący

dawnym obyczajom i poglądom?; przy tym hasłe wymieniony jest przymiotnik *sarmacki* bez dodatkowego objaśnienia, a *sarmatyzm* to ‘styl życia, obyczaje i ideologia polskiej szlachty XVII i XVIII w.’.

Z kolei w Wikisłowniku i Wikipedii wyjaśnienia hasła *sarmatyzm* mają raczej charakter encyklopedyczny niż leksykograficzny. Poza rodowodem i ideologią polskiej szlachty na stronach internetowych zamieszczone są np. informacje dotyczące genezy terminu *sarmatyzm* (np. „wyraz po raz pierwszy użyty w czasopiśmie «Monitor» w 1765 r.”), a także roli tej ideologii w budowaniu tożsamości narodowej (przypomniana jest teza Tadeusza Mańkowskiego).

Istotnym elementem omawianych definicji leksykalnych są językowe wykładniki negatywnego wartościowania towarzyszące wyjaśnianym pojęciom, począwszy od słownika S.B. Lindego, *Sarmata* definiowany jest tu bowiem jako ‘Polak; człowiek grubych obyczajów, nieokrzesany, junak staroświecki’ [SBL5: 220], natomiast *sarmatyzm* to ‘nieokrzesanie obyczajów, grubiaństwo, grundychwalstwo¹⁷’ [SBL5: 221]. Oba hasła opatrzone są kwalifikatorem *poetycki*, przy czym przykładowe konteksty takiego użycia pochodzą z okresu oświeceniowej krytyki ideologii sarmatyzmu. Oto fragmenty wybrane przez S.B. Lindego:

Ach cóż to za Sarmata, jużem dawno nie widziała takiego antyka [SBL5: 220, „Teatr Polski” 15/13].

Sarmaty, jak dopadną, to potną, pokrają [SBL5: 220, „Teatr Polski” 43/22].

Sarmatyzmem zwano szlachcica prostotę i szczerłość [SBL5: 220, J. Zamojski 1790, *Przestrogi dla Polski*].

Zaczyna gust brać górę, nie masz jednak dosyć zachęcenia do tego; jeszcze i tu sarmatyzm przebija się [SBL5: 221, „Teatr Polski” 19/11].

Powraca się znowu zwierzały sarmatyzm [SBL5: 221, „Monitor Warszawski” 1773].

To pachnie sarmatyzmem [SBL5: 221, „Teatr Polski” 35/21].

Obyczaje nasze mocno jeszcze zadawnionym oddają sarmatyzmem [SBL5: 221, „Monitor Polski” 1764].

Pejoratywny obraz sarmatyzmu został podjęty i utrwalony w późniejszych słownikach. Ze struktury analizowanych haseł można wyodrębnić negatywny rejestr cech ideologii/formacji kulturowej, które są wyrażone wprost lub implikowane na podstawie kontekstu. Przykłady bezpośredniego wyrażania krytyki stanowią licznie reprezentowaną i zróżnicowaną grupę, np.: w *Sarmatach-Roksolanach upatrywano mylnie praojców Słowian* [SEJP: 482]; *tradycjonalizm, konserwatyzm, niechęć do przejawów kultury obcej* [WSJP: 741]; *wyraz zacofania* [SJP: 181]; *megalomania narodowo-stanowa, samouwielbienie, pogarda i niechęć do cudzoziemców i różnowierców, nietolerancja, powierzchowna dewocja połączona z fanatyzmem religijnym i wiarą w gusła i zabobony, orientalizacja obyczaju i gustów estetycznych, od czasów Oświecenia termin obelżywy, ujemny, oznaczający*

¹⁷ Grundychwał ‘gruntem, tj. ziemią się zatrudniający, ziemianin, rolnik’ [SBL2: 135]

kult wad narodowych, starszylachecki obskurantyzm [SM: 1037]. Największa liczba wymienionych cech pochodzi ze *Słownika mitów i tradycji kultury*.

Przykładami wartościowania implikowanego na podstawie kontekstu są np. konstrukcje syntaktyczne: *Sarmatyzm opierał się na micie, jakoby szlachta polska miała pochodzić od Sarmatów* oraz *Po Sarmatach szlachta miała odziedziczyć umiłowanie wolności, gościnność, dobroduszość, męstwo oraz odwagę* [Wikisłownik]. W pierwszym zdaniu sygnałem oceny jest rzeczownik *mit* użyty w znaczeniu ‘rozpowszechnione, zwykle fałszywe mniemanie o czymś’ [WSJP: 463] oraz spójnik *jakoby* ‘podający w wątpliwość to, o czym jest mowa w zdaniu podrzędnym’ [WSJP: 291]. W drugiej wypowiedzi pojawiają się co prawda cechy pozytywne: *gościnność, dobroduszość, męstwo, odwaga*, ale są umieszczone w konstrukcji opartej na czasowniku *mieć* użytym tu w funkcji wyrażenia wątpliwości lub zaprzeczenia. Taki sygnał wartościowania występuje również w innych słownikach, np.: *Jakieś ich plemię miało przywędrować ze stepów czarnomorskich nad Wisłę; Ta fantastyczna teoria miała być uzasadnieniem ideologii głoszącej nieograniczoną wolność osobistą szlachty* [SM: 1037]. W ostatnim zdaniu funkcję opiniotwórczą pełni także wyrażenie *fantastyczna teoria*, a więc ‘urojona, nierealna’.

W słownikach podobnie negatywnie jest kreowany wizerunek polskiego Sarmaty – szlachcica utożsamianego z *głęboką prowincją i dawnymi zaśniedziałymi wiekami* [SEJP: 482]; *przywiązanego do dawnych obyczajów, często zacofanych; rubasznego, krewkiego i pysznego pieniacza* [WSJP: 741]; *noszącego sarmackie wąsy* [WSJP: 741]; *żupan, kontusz, karabelę, pasy lite i jedwabne, złote guzy* [SM: 1037] i wykazującego *sarmacki temperament* [WSJP: 741]; *awanturnictwo i zaściankowość* [Wikisłownik].

Sporadyczne przykłady pozytywnej oceny odnaleźć można w definicji zamieszczonej na polskiej stronie *Wikipedii, wolnej encyklopedii*. W porównaniu z innymi słownikami struktura hasła *sarmatyzm* jest tu najbardziej rozbudowana i zawiera zarówno ogólną charakterystykę terminu, jak i wyszczególnione informacje na temat myśli politycznej, zwyczajów, religii, architektury, malarstwa, stroju wraz z adresami bibliograficznymi cytowanych źródeł. Wyznacznikami pozytywnej wartościowania są np. określenia: *spójny, zaskakująco elastyczny, oryginalny* oraz konstrukcje syntaktyczne: *zestaw wartości rodzinnych, społecznych i narodowych; odegrał ważną rolę; miał ogromny wpływ; to nie mit; ani też bajanie; wyraz poszukiwania swojego „ja”*; *wpłynął na spójność i solidarność narodu polskiego po unii lubelskiej* w przytoczonych niżej fragmentach hasła:

Uważany jest za spójny i zaskakująco elastyczny zestaw wartości rodzinnych, społecznych i narodowych.

Sarmatyzm był oryginalnym połączeniem kultur Wschodu i Zachodu.

Sarmatyzm odegrał ważną rolę w barokowej literaturze polskiej i miał ogromny wpływ na kształtowanie umysłowości, obyczajowości i ideologii polskiej szlachty. Według opinii Tadeusza Mańkowskiego: *teoria sarmackiej genezy narodu i państwa polskiego w tym świetle to nie mit, ani też*

bajanie niekrytycznych umysłów kronikarzy, lecz wyraz poszukiwania swojego „ja” przez bardziej oświecone warstwy narodu, poszukiwanie tradycji historycznych przez naród, który poczuł się na siłach i chce coś znaczyć, szukanie swego miejsca wśród innych narodów o odległej przeszłości. Wpłynął tym samym na spójność i solidarność narodu polskiego po unii lubelskiej i miał podobne znaczenie jak np. starożytni Germanie dla Niemców.

Rzeczownik *Sarmata* i przymiotnik *sarmacki* funkcjonują również we współczesnej polskiej przestrzeni społecznej, stając się motywacją wielu urbanonimów, nazw własnych hoteli, restauracji, pubów, firm, ulic lub klubów piłkarskich. Ulica *Sarmacka* jest np. elementem miejskiej topografii Krakowa, Łodzi, Poznania, Szczecina, Warszawy (ulica w dzielnicy Wilanów, skojarzenia z epoką ze względu na pałac) i Wrocławia. Nazwę tę noszą również obiekty gastronomiczne, np. *Restauracja Sarmacka* w Sandomierzu czy *Karczma Sarmacka* w Łoniowie. Z kolei nazwą *Sarmata* identyfikuje się np.: *Hotel Sarmata* w Sandomierzu, *Agencja Eventów Historycznych Sarmata* w Sandomierzu, *FHU Sarmata Robert Jung* w Biłgoraju (maszyny przemysłowe), *PHU Sarmata* w Warszawie, *Miejsko-Gminny LKS Sarmata Dobra* (czwartoligowy klub piłkarski w województwie zachodniopomorskim) oraz *Sarmata. Kawiarnia, pub, pizzeria* w Lublinie.

W przypadku wyboru nazw nie tylko dla obiektów rekreacji należy założyć pozytywny punkt widzenia ich nadawców. Nazwa własna ma pełnić funkcję perlokucyjną, stając się elementem pozyskiwania klienta. Tego rodzaju strategia znajduje wyraz w treści ulotek i folderów reklamujących wymienione firmy i lokale użyteczności publicznej. W tekstach reklam zazwyczaj eksploatowana jest kategoria dobrze pojmowanej tradycji zarówno w odniesieniu do historii, zwyczajów i architektury sarmatyzmu (*turnieje rycerskie, żywe lekcje historii, inscenizacje bitew historycznych, pokazy sokolnictwa, niepowtarzalna atmosfera pobytu i wypoczynku utrzymana w duchu minionych epok, zabytkowe i stylizowane wnętrza*), jak i do oferowanego menu (*wykwintne potrawy kuchni staropolskiej, unikalne potrawy kuchni sarmackiej*). Zastosowanie kategorii tradycji w urbanonimii i reklamie znajduje uzasadnienie w psycholingwistycznej koncepcji „my” – identyfikacji z grupą. Zdaniem Idy Kurcz jeżeli treść wypowiedzi jest zgodna z oczekiwaniami nadawcy, to niezależnie od pozytywnej lub negatywnej walencji jej wymowa jest abstrakcyjna, natomiast jeżeli treść nie odpowiada nadawcy, wówczas przekazywana jest w sposób konkretny [Kurcz 2005: 177]. Tym można tłumaczyć uogólnione (abstrakcyjne) odniesienia do klimatu i uroku dawnych sarmackich czasów bez podnoszenia ich konkretnych, negatywnych cech. Oto przykłady świadczące o pozytywnym wartościowaniu analizowanego pojęcia:

Agencja Eventów Historycznych Sarmata w Sandomierzu oferuje turnieje rycerskie, żywe lekcje historii, inscenizacje bitew historycznych, obozowisko rycerskie, pokazy sokolnictwa, pikniki historyczne, historyczne gry fabularne¹⁸.

¹⁸ www.agencjasarmata.pl.

Zespół dworski Hotel Sarmata jest jednym z nielicznych obiektów hotelowych na Ziemi Sandomierskiej, które mogą zaofiarować Państwu *niepowtarzalną atmosferę pobytu i wypoczynku utrzymaną w duchu minionych epok*. Zabytkowe i stylizowane wnętrza zespołu dworskiego, hotelu, restauracji i winiarni oraz sal konferencyjno-bankietowych zapewniają *bogate doznania estetyczne*.

Restauracja Sarmacka serwuje *wykwintne potrawy kuchni staropolskiej* oraz regionalnej. *Unikalne potrawy kuchni sarmackiej* doskonale komponują się z historią zespołu dworskiego sięgającą połowy XIX wieku¹⁹.

Niektóre „sarmackie” restauracje oferują popularne menu, jedynie stylizacją i wystrojem pomieszczeń starając się nawiązać do sarmackiej przeszłości, jak lubelski *Pub Sarmata* ze szlachcicem na koniu w logo oraz portretem Sarmaty we wnętrzu oferujący klientom w ulotce: *nowe stylowe wnętrza, wydarzenia sportowe w TV, salę dla niepalących, bezprzewodowy internet*. Na swojej stronie internetowej pub zamieszcza następującą reklamę:

Sarmata. Kawiarnia, pub, pizzeria w Lublinie to doskonale miejsce, aby zjeść coś smacznego. Do wyboru specjały kuchni polskiej i zagranicznej (w tym szeroki wybór pizzy prosto z pieca). Naszą ofertę kierujemy do studentów, polskich i zagranicznych turystów zwiedzających lubelską starówkę oraz do wszystkich mieszkańców Lublina²⁰.

Integralnym składnikiem prezentowanych reklam „sarmackich” restauracji, hoteli i agencji eventów jest kod graficzny. Stylizowane czcionki oraz fotografie zamieszczane w folderach i na stronach internetowych są wyrazem pragmatycznej funkcji komunikatu. Prezentacja zabytkowego kompleksu architektonicznego w różnych porach roku, stylowych wnętrz lub sarmackiego ubioru ma zachęcić klientów do odwiedzin i skorzystania z proponowanej oferty.

Cechy wymieniane jako typowe w słownikowych definicjach *Sarmaty* i *sarmatyzmu* zapewne przyczyniły się do powstania stereotypu jako efektu generalizacji przeniesionej za pośrednictwem oświeceniowej krytyki na ogół reprezentantów epoki i utrwalanej w kolejnych leksykonach²¹. O tym, na ile taki obraz jest znajomy przeciętnemu użytkownikowi współczesnej polszczyzny potocznej, mogą częściowo świadczyć wyniki ulicznej sondy przeprowadzonej na lubelskiej starówce nieopodal pubu *Sarmata* 24 kwietnia 2013 r. Na pytanie, co oznacza nazwa *Sarmata*, przechodnie udzielali następujących odpowiedzi: „nie wiem/nie mam pojęcia, co to znaczy”; „jakiś rycerz” (postać na koniu w logo pubu); „to ktoś z jakiegoś filmu, chyba z *Potopu*” (asocjacje z postacią Zagłoby); traktowali wyraz ten jako synonim wyrazów atrybutywnych *bufon* i *grubas* (reminiscencja przysłowia „Za króla Sasa jedz, pij, a popuszczaj pasa”) lub metaforę polskiego polityka, Ryszarda Kalisza. Być może postawione przechodniom pytanie skłoni do sięgnięcia po słownik, który

¹⁹ Informacje pochodzą ze strony internetowej hotelu i restauracji: http://www.hotelewpolsce.pl/oferta/view/hotel_sarmata.html.

²⁰ Informacje pochodzą z ulotek reklamowych oraz strony internetowej: www.sarmata.lublin.pl.

²¹ Na temat procesu stereotypizacji jako językowo-kulturowego obrazu pisze J. Bartmiński [2007].

jest „cierpliwym i nieznużonym doradcą, towarzyszem kulturalnego życia”, jak twierdził Stanisław Urbańczyk [1991: 7].

Wykaz skrótów

- SBL2 – Linde S.B., 1855, *Słownik języka polskiego*, t. 2: G–L, Lwów, reprint Warszawa 1995.
 SBL5 – Linde S.B., 1859, *Słownik języka polskiego*, t. 5: R–T, Lwów, reprint Warszawa 1995.
 SEJP – Brückner A., 1927, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków, przedruk Warszawa 1989.
 SJP – Szymczak M. (red.), 1989, *Słownik języka polskiego*, t. 3: R–Ż, Warszawa.
 SM – Kopaliński W., 1993, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Kraków.
 WSJP – Polański E. (red.), 2012, *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków.

Literatura, część 1

- Beauvois D., 2011, *Nowoczesne manipulowanie sarmatyzmem* [w:] *Nowoczesność i sarmatyzm*, red. P. Czaplinski, Poznań.
 Belcikowski A., 1885, *Pierwszy sceniczny pisarz polski*, Warszawa.
 Bohomolec F., 1960, *Małżeństwo z kalendarza* [w:] tegoż, *Komedie na teatrum*, red. J. Kott, Warszawa.
 Bohomolec F., 1959, *Przedmowa* [w:] *Komedie konwiktowe*, oprac. i wstęp J. Kott, Warszawa.
 Górny M., 2004, *Co dziedziczymy po Sarmatach?*, „Przegląd Polityczny”, nr 67/68.
 Grzeszczuk S., 1962, *Wstęp do: A. Naruszewicz, Satyry*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław.
 Hernas C., 1984, *Barok* [w:] *Literatura polska: przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, t. 1: A–M, Warszawa.
 Kaczyński P., 2009, *Rodzina w literaturze stanisławowskiej. Motywy – konwencje – poglądy*, Wrocław.
 Klimowicz M., 1998, *Oświecenie*, wydanie piąte zmienione i rozszerzone, Warszawa.
 Koehler K., 1995, „Monitor”, „Arcana”, nr 1.
 Koehler K., 2002, *Wstęp* [w:] *Słuchaj mię, Sauromatha. Antologia poezji sarmackiej*, oprac. K. Koehler, Kraków.
 Kostkiewiczowa T., 2002, *Polski wiek światel. Obszary swoistości*, Wrocław.
 Kowalewska D., 2009, *Magia i astrologia w literaturze polskiego oświecenia*, Toruń.
 Krasicki I., 1765, *O potrzebie ludu w kraju*, „Monitor”, nr 36.
 Kuchowicz Z., 1976, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Warszawa.
 Kufel S., 2009, *Wybrane zjawiska sarmatyzmu w poezji polskiej lat 1765–1787* [w:] tegoż, *Fragmenty mozaiki. Szkice i materiały z czasów oświecenia*, Zielona Góra.
 Leleweł J., 1857, *Część bałwochwalcza Słowian i Polski*, Poznań.
 Loew P.O., 2011, *Sarmaci bez wąsów. Mit i rzeczywistość w kulturze politycznej Polski* [w:] *Nowoczesność i sarmatyzm*, red. P. Czaplinski, Poznań.
 Maciejewski J., 1974, *Sarmatyzm jako formacja kulturowa. Geneza i główne cechy wyodrębniające*, „Teksty”, nr 4.
 Maciejewski J., 1996, *Sarmatyzm* [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 2. poszerz. i popr., Wrocław.

- Maliszewski K., 2004, *Sarmatyzm – staropolska formacja kulturowa*, „Cywilizacja”, nr 8.
- Mañkowski T., 1946, *Genealogia sarmatyzmu*, Warszawa.
- Mañlanka M., 2004, *Niektóre paradoksy sarmatyzmu*, „Ruch Literacki”, z. 4–5.
- Nowicka-Jeżowa A., 2009–2011, *Cincinnatus sarmacki, czyli idee obywatelskie, ziemiañskie i rycerskie* [w:] taż, *Barok polski. Między Europą a Sarmacją*, cz. 1: *Profile i zarysy całości*, Warszawa.
- Raszewski Z., 1963, *Staroñwiecczyzna i postępowanie czasu. O teatrze polskim (1765–1865)*, Warszawa.
- Reychman J., 1964, *Orient w kulturze polskiego Oświecenia*, Warszawa.
- Surowiecki W., 1824, *Śledzenie początków narodów słowiañskich: rozprawa czytana na publicznym posiedzeniu Królewsko-Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dniu 24 stycznia 1824 r.*, Warszawa.
- Tazbir J., 1974, *Synkretyzm a kultura sarmacka*, „Teksty”, nr 4.
- Tazbir J., 1986, *Szlaki kultury polskiej*, Warszawa.
- Tazbir J., 1987, *Polskie przedmurze chrześcijañskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa.
- Tazbir J., 2008, *Czy Polska jest krajem sarmackim?*, „Dialog”, nr 5.
- Ulewicz T., 1950, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiañskiej XV i XVI wieku*, Kraków.
- Ulewicz T., 1984, *Sarmatyzm* [w:] *Literatura polska: przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, t. 2: N–Ż, Warszawa.
- Waśko A., 2011, *Pytania o sarmatyzm*, „Rzeczy Wspólne”, nr 4.
- Wdowik A., 2011, *Poszukiwania własnych korzeni – rzecz o tekstach Krzysztofa Koehlera i Andrzeja Waśki* [w:] *Nowoczesność i sarmatyzm*, red. P. Czapliñski, Poznañ.
- Witczak T., 2000, „Paradoksy” *Sarmatyzmu* [w:] *Dramaty Franciszka Zabłockiego – interpretacje*, red. M. Cieñski, T. Kostkiewiczowa, Wrocław.
- Zabłocki F., 2002, *Sarmatyzm*, Kraków.
- Żukowska E.A., 2004, *Sarmacja i sarmatyzm w kulturze polskiej XVII stulecia*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 1/2, z. 2.

Literatura, część 2

- Bartmiñski J. (red.), 1988, *Konotacja*, Lublin.
- Bartmiñski J., 1999, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiñski, Lublin.
- Bartmiñski J., 2007, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin.
- Boryś W., 2010, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Brückner A., 1927, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków, przedruk Warszawa 1989.
- Długosz-Kurczabowa K., 2008, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa.
- Handke K., 2009, *Socjologia języka*, Warszawa.
- Kopaliñski W., 1993, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Kraków.
- Kurcz I., 2005, *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa.
- Linde S.B., 1855, *Słownik języka polskiego*, t. 2: G–L, Lwów, reprint Warszawa 1995.
- Linde S.B., 1859, *Słownik języka polskiego*, t. 5: R–T, Lwów, reprint Warszawa 1995.
- Polañski E. (red.), 2012, *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków.
- Urbañczyk S., 1991, *Słowniki i encyklopedie, ich rodzaje i użyteczność*, Kraków–Katowice.

THE IMAGE OF SARMATISM IN POLISH LEXIS AND SOCIAL SPACE – SELECTED PROBLEMS AND EXAMPLES

Summary

The first part of this article is related to the cultural and literary background of Polish Sarmatism, a mythic ideology according to which Poles were descended from the ancient tribe of Sarmatians who inhabited the territory of present-day Ukraine between the 1st and 4th century. Such theories, constructed by the sixteenth-century historians, lasted until Romanticism and served the purpose of ennobling the nation's history. The splendour of Sarmatian model was reviewed in the Enlightenment period. In the paper, examples of such criticism are given, derived from comedies by F. Bohomolec and F. Zabłocki.

In the linguistic part of these considerations, the issues of language sociology and psychology are discussed. The definitions of *a Sarmatian* and *Sarmatism*, taken from various Polish dictionaries, are analysed. Lexical features listed there contributed to a stereotype perpetuated by the Enlightenment critique in subsequent lexicons. It ought to be mentioned that contemporary references to the climate and charm of the old Sarmatian days are deprived of specific negative characteristics.